

Seydou Doumbię można od dziś nazwać graczem Romy pełną gębą. Iworyjczyk przyleciał rano do Rzymu i przeszedł w czasie dnia testy medyczne. Po południu udzielił wywiadu dla oficjalnego portalu Giallorossich.

Witamy w Romie Seydou, jak się czujesz?

- Cieszę się, że tu jestem. Grałem i trenowałem w ostatnim czasie, czuję się dobrze pod względem fizycznym.

Co znaczy wygrać Puchar Narodów Afryki z Wybrzeżem Kości Słoniowej?

- To było piękne. To niesamowite przywieźć do mojego kraju puchar po 23 latach. Fantastycznym było dzielenie radości ze zwycięstwa z naszymi rodakami.

Dlaczego wybrałeś numer 88?

- Trochę się zastanawiałem. Numer 8 jest pierwszym, który nosiłem w CSKA Moskwa, w sezonie, gdy zostałem królem strzelców. Oczywiście 8 nie była dostępna i dlatego wziąłem 88.

Jesteś aktywny na portalach społecznościowych?

- Tak, mam oficjalny profil na *Instagramie*.

Prz okazji: kibice Giallorossich muszą zobaczyć twoje wideo na *Instagramie*. Powiesz nam jak narodziła się piosenka, którą śpiewacie?

- To popularna piosenka w Wybrzeżu Kości Słoniowej. Moi przyjaciele przerobili ją, dedykując mnie. W tekście cytowany jest też Max Gradel, mój kolega z reprezentacji. Śpiewaliśmy ją również podczas świętowania po finale i umieściliśmy wideo na portalu społecznościowym.



Autor: abruzzi